

Strzelczyk, Jerzy

Kosmografia i geografia w średniowieczu: trzy nowe monografie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/4, 137-151

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Kosmografia i geografia w średniowieczu: trzy nowe monografie. Rudolf Simek: *Altnordische Kosmographie. Studien und Quellen zu Weltbild und Weltbeschreibung in Norwegen und Island vom 12. bis zum 14. Jahrhundert*, Ergänzungsbände zum Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, Bd. 4, Berlin-New York 1990, Walter de Gruyter, ss. XV + 643; tenże: *Erde und Kosmos im Mittelalter. Das Weltbild vor Kolumbus*, München 1992, Verlag C.H.Beck, ss. 219; Anna-Dorothee von den Brincken: *„Fines Terrae”. Die Enden der Erde und der vierte Kontinent auf mittelalterlichen Weltkarten*, Monumenta Germaniae Historica Schriften, Bd. 36, Hannover 1992, Hahnsche Buchhandlung, ss. XLIII + 243, ill. 48.

Wzrost zainteresowań średniowiecznym obrazem świata, także w sensie postrzegania świata fizycznego, od dłuższego już czasu obserwowalny w mediewistyce światowej¹, w miarę zbliżania się „roku Kolumba” (1492-1992) był niemal do przewidzenia. Istotnie, półtysiącletni jubileusz wielkopomnej wyprawy genueńskiego odkrywcy, oprócz wywołania czy przypomnienia zadawnionych kontrowersji i emocji, często dalekich od spraw czystej nauki, oprócz powodzi bardziej lub mniej udanych publikacji o charakterze okolicznościowym, zaowocował pewną liczbą prac o poważnym charakterze. Do nich z pewnością należą wymienione monografie. Wspólną ich cechą, oprócz tego, że zostały napisane przez wytrawnych znawców problematyki, jest to, że podejmują podstawowe problemy średniowiecznej wiedzy o świecie fizycznym z punktu widzenia teoretycznych jej podstaw, która to dziedzina należy, jak wiadomo, do najsłabiej rozpoznanych w nauce. Zmierzają one zatem do poszerzenia i pogłębienia znajomości średniowiecznych wyobrażeń o świecie, bez czego, jak się wydaje, analiza najbardziej nawet doniosłych i śmiałych przedsięwzięć odkrywczych, Krzysztofa Kolumba nie wyłączając, zawieszona będzie w próżni.

I

Na pierwszym miejscu chciałbym omówić obszerną monografię wie-
deńskiego germanisty Rudolfa Simka². Tak się złożyło, że kilka lat wcześ-

¹ Zob. J.Strzelczyk: *Z nowszych prac o wiedzy geograficznej w średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 33,1988, 2, s. 439-483.

² Z wcześniejszych prac tego autora w interesującym nas tutaj zakresie wymienilibym:

niej podobną, choć znacznie skromniejszą rozmiarami, pracę napisała uczona rosyjska Jelena Aleksandrowna Mielnikowa³. Obie prace Mielnikowej i Simka — powstawały niezależnie od siebie, choć autor austriacki mógł w pewnej mierze wykorzystać pracę swej poprzedniczki, przynajmniej w późniejszych etapach przygotowań własnej pracy. Siłą rzeczy, omawiając i oceniając pracę Simka, trzeba będzie porównać ją z pracą Mielnikowej. Mimo znacznie w porównaniu z tą ostatnią zwiększonej objętości, dokładniejszej kwerendy źródłowej, czego rezultatem jest większa liczba zabytków poddanych analizie i edycji, a także bez porównania szerszego kwestionariusza badawczego (nie mówiąc już o dostępie do światowego piśmiennictwa⁴), praca Simka, choć jest bez wątplenia najpoważniejszym i najobszerniejszym przedstawieniem kosmo-, geo-, etno- i kartograficznych poglądów i wyobrażeń mieszkańców zachodniej Skandynawii (Islandia, Norwegia) w średniowieczu, nie jest zagadnienia tego opracowaniem wyczerpującym. Poza dopiero co wspomnianym ograniczeniem przestrzennym (piśmiennictwo duńskie i wschodnio-skandynawskie pozostało poza ramami pracy), najpoważniejszym ograniczeniem, wspólnym w tym przypadku dla Mielnikowej i Simka, jest uwzględnienie jedynie literatury staronordyjskiej i pominięcie piśmiennictwa w języku łacińskim. Wreszcie, kolejnym i równie w skutkach doniosłym ograniczeniem jest rezygnacja z sag, które, jak dobrze wiadomo, zawierają często krótsze lub dłuższe ustępy o treści geograficznej lub do niej zbliżonej. Decyzję tę Simek tłumaczy (s. 2-3) wtórnością sag pod względem informacji geograficznych (np. treści kosmologiczne trafiały do nich na ogół

2 Z wcześniejszych prac tego autora w interesującym nas tutaj zakresie wymieniłbym: *Elusive Elysia, or: Which Way to Glaeisvellir?* w: „Sagnaskemmtun”, Wien 1986, s. 247-275; *Die Kugelform der Erde im mittelhochdeutschen Schrifttum*, „Archiv für Kulturgeschichte” 70, 1988, s. 361-373; *Mappae mundi*, „Archiv der Geschichte der Naturwissenschaften” 22-24, 1988, s. 1061-1091; *Die mittelhochdeutschen Übertragungen von Johannes von Sacrobosco „Liber de sphaera”*. Zur Funktion der astronomischen Abbildungen in den Handschriften und Frühdrucken, „Codices manuscripti” 13, 1987, s. 57-76; *Übersetzung kosmographischer Begriffe in altnordischen enzyklopädischen und geographischen Texten*, „Nordeuropa. Studien”, 23, 1988, s. 96-103; *Die Wundervölker in der Weltchronik des Rudolf von Ems und der Christherrechronik*, „Österreichische Zeitschrift für Volkskunde” 43 (92), 1989, s. 37-44; *Skandinavische Mappae Mundii in der europäischen Tradition*, w: Ein Weltbild vor Columbus, Die Ebstorfer Weltkarte. Interdisziplinäres Colloquium 1988, Weinheim 1991, s. 167-184.

3 E.A.Mielnikova: *Drevneskandinavskie geografičeskie sočinenija. Teksty, perevod, kommentarij* (Drevnejšie istočniki po istorii SSSR), Moskva 1986.

4 Sam wykaz wykorzystanej literatury przedmiotu zajmuje u Simka 28 stron druku.

za pośrednictwem literatury „fachowej”), oraz wrywkowym na ogół charakterem interesujących niekiedy bez wątpienia relacji sag, co zdaniem autora raczej zamąciłoby obraz świata jako całości niż go wyjaśniło. Mielnikowa wyłączenia sag specjalnie nie wytłumaczyła.

Uczona rosyjska podzieliła swoją książkę w sposób następujący: W dość obszernym wstępie (s. 8-50) omówiła najpierw — oczywiście w syntetyczny sposób — proces kształtowania się poglądów przyrodniczych (estestvennonaučné predstavlenija) w Skandynawii w XII-XIV w. na tle przełamywania się kultury „ludowej” łacińskiej, następnie — europejskiej (antyczne i wczesnośredniowieczne) źródła wyobrażeń geograficznych Skandynawów, po czym scharakteryzowała pokrótce te wyobrażenia, przechodząc w końcowych partiach wstępu do stanu wiedzy o Europie Wschodniej utrwalonego w analizowanych w dalszej części publikacji dziełach geograficznych Skandynawów⁵. Sam materiał źródłowy podzielony został na cztery rozdziały oraz aneks. W kolejnych rozdziałach autorka omówiła, opublikowała w języku oryginału i w tłumaczeniu rosyjskim i zaopatrzyła w stosunkowo obszerny komentarz rzeczowy (szczególnie obfity w zakresie odnoszącym się do Europy Wschodniej), ogólne chorografie skandynawskie (rozd. I), mapy świata (rozd. II), dzieła o charakterze „kościelno-geograficznym” (rozd. III) i przygodne „notatki geograficzne” (rozd. IV). Podstawa źródłowa pracy (materiał rękopiśmienny zawarty przede wszystkim w kodeksach z Kopenhagi i Upsali) została przedstawiona i scharakteryzowana na s. 20-28. We wspomnianym aneksie (s. 185-187) Mielnikowa zajęła się, niestety — w sposób daleko niepełny, *itinerariami* skandynawskimi, publikując niejako przykładowo tylko jeden tekst tej grupy — zwięzłe *itinerarium* z Norwegii do Ziemi Świętej⁶.

Rudolf Simek przyjął inną konstrukcję pracy. Po zwięzłym wstępie (s. 1-9) następuje pierwsza, zasadnicza, część konstrukcyjna, podzielona na 5 obszernych rozdziałów i zakończona rozdziałem podsumowującym (s. 389-393). Pierwszy rozdział (s. 11-74) zatytułowany został *Korzenie staronordyjskiej kosmografii w tradycji europejskiej* i dzieli się na dwie części dotyczące odpowiednio (łacińskiego i staronordyjskiego) piśmiennictwa encyklopedycznego i kartografii średniowiecznej. W obu tych dziedzinach wykorzystał Autor niemałe ustalenia mediewistyki europejskiej jeżeli chodzi o łacińskojęzyczne traktaty o charakterze encyklopedy-

5 S. 34 nn. Kwestiom tym Mielnikowa poświęciła cały szereg pomniejszych prac.

6 U Simka (s. 594 n.) jest to tekst nr 30: Drogi w Europie (Leid'ir)

cznym i średniowieczne *mappae mundi*, rozszerzając pole badawcze na wyjątkowo jedynie uwzględniany dorobek skandynawski. Rdzeń monografii Simka (oprócz edycji tekstów, zob. niżej) stanowi obszerną część II, *Tradycje i innowacje w staronordyjskich tekstach kosmograficznych* (s. 75-315). Jej wewnętrzny podział wynika z różnorodności wykorzystanego materiału źródłowego: piśmiennictwo encyklopedyczne (w kolejności omówione zostały kosmologia, geografia opisowa i „etnografia” czyli informacje o — rzeczywistych czy fantastycznych — ludach), obszerna staronordyjska kompilacja biblijna *Stjórn* („Władza”, „panowanie”), *itineraria*, przewodniki dla pielgrzymów i sprawozdania z podróży, wreszcie plan Jerozolimy (*Situs Jerusalem*) — a zatem źródło kartograficzne zachowane w kilku rękopisach staronordyjskich. W sumie wywody Autora zawarte w II części jego monografii stanowią obszerny komentarz do wiedzy geograficznej (w szerokim średniowiecznym sensie tego pojęcia) w ujęciu problemowym i przy należyтым uwzględnieniu starożytnych i średniowiecznych wpływów i oddziaływań europejskich. Wymieńmy niektóre z przedstawionych zagadnień: budowa kosmosu, kształt Ziemi, kwestia Antypodów, klimaty, podział kontynentów, języki i ludy świata, kwestia Noachidów, istoty paraludzkie. W rozdziale o itinerariach najwięcej uwagi poświęcono dwunastowiecznemu opisowi podróży do Ziemi Świętej opata Mikołaja (Nikulás)⁷, istotnie — bardzo interesującemu przedstawicielowi tego gatunku pisarskiego.

Część III (s. 317-331) to próba zwięzłego podsumowania rezultatów poprzednich wywodów: *Islandzki obraz świata w XIII-XIV w.* W części IV (s. 331-366) zajął się R. Simek recepcją piśmiennictwa kosmograficznego „uczonego” nurtu w twórczości sagamadrów. Bezpośrednie zależności sag od tekstów kosmograficznych odnalazł Autor w sadze o św. Mikołaju konstantynopolitańskim (Nikulás saga II) w wersji czternastowiecznej pióra Bergra Sökkasona (obie wersje, także starsza, opierały się na łacińskojęzycznym żywocie Jana z Neapolu), w trzynastowiecznej sadze „wikińskiej” *Qrvar-Odds saga* (Simek wykazał spożytkowanie przez sagamadrę opisu Europy Wschodniej z Hauksbók — tekst nr 12), w *Kirialax saga* z XIV wieku (nazwa pochodzi od greckiego kýrios Aléxios, choć właściwie saga nie zajmuje się osobą i panowaniem cesarza Aleksego I), gdzie dostrzegł Autor wpływ opisu Ziemi Świętej opata Mikołaja oraz opisu bajecznych ludów z Hauksbók, oraz niektórych innych (*Samsons saga fagra* i *Dínus saga drámbлата*). Pojedyncze wpływy i refleksy

7 S. 264 nn., tekst s. 478 nn.

skandynawskiej literatury kosmograficznej wykazał Simek w ośmiu dalszych sagach (s. 359 nn.). Zgodnie z konsekwentnie przeprowadzonym zamysłem ograniczenia się do uczonej literatury kosmograficznej, nie zajął się Simek innego typu dywagacjami geograficznymi, kosmograficznymi czy etnograficznymi, jakie można odnaleźć np. w *Knytlinga saga* (rozdz. 32), *Göngu-Hrólfs saga* (rozdz. 37) — opisy Danii; *Egils saga* (rozdz. 51) — opis Wysp Brytyjskich; *Göngu-Hrólfs saga* (rozdz. 37) — opis Anglii. Nie mogły również zostać omówione lepiej zresztą znane w nauce sagi zawierające informacje o wyprawach w kierunku Islandii, Grenlandii i Winlandii (*Islendingabók* Ari Thorgilssona, *Landnámabók*, *Eiríks saga rauða*, *Groenlendinga Æ-átt*). Także Saga o Herwarach (*Hervarar saga*), zawierająca, jak wiadomo, interesujące, choć sporne w nauce, dane o sytuacji etniczno-politycznej w Europie środkowej⁸ w okresie późnej starożytności, musiała pozostać poza zakresem monografii Simka.

Część V (s. 367-387) ma charakter ściśle kodykologiczny (*Przekaz rękopiśmienny staronordyjskich tekstów kosmograficznych*). Zajął się w niej Autor ugrupowaniem znanych przekazów rękopiśmiennych i chronologią ich powstania. Pomijając jeden wyjątek z około 1200 roku, wszystkie one pochodzą z XIV wieku i późniejszych. Na przykładzie powstawania różnych wersji staronordyjskich kosmografii zbadał Simek w dalszym rozdziale tworzenie się i przekazywanie tekstów o charakterze encyklopedycznym. Szczególną uwagę poświęcił w tym kontekście Autor dziełu zwanemu *Hauksbók*, które, mimo że zachowane fragmentarycznie, przynosi wiele różnego rodzaju tekstów kosmograficznych. R. Simek usiłuje wskazać łacińskie bezpośrednie źródła tekstów przekazanych w *Hauksbók*, za szczególnie interesującą paralelę uznając *Liber floridus* Lamberta z Saint-Omer. Ostatni rozdział tej części książki dotyczy cech przekazu rękopiśmiennego iluminacji i rysunków o treści astronomicznej i geograficznej widniejących w zbadanych przez Simka rękopisach staronordyjskich.

Na s. 389-394 zamieścił Autor, ujęte jako część VI, podsumowanie. W formie też przedstawiono tu główne rezultaty przeprowadzonej w pracy analizy odnośnie do tekstów kosmograficznych o charakterze geograficznym, etnograficznym, teratologicznym, kosmologicznym, *itinerariów*,

⁸ Zob. G. Labuda: *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1961, s. 91 nn.; tenże, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961, s. 175 nn., oraz uwagi krytyczne G. Schramma, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” NF 13, 1965, s. 1-18.

wykazów miejsc cudownych, planów topograficznych (Jerozolimy). Następnie Autor porównał stan wiedzy przyrodniczej w Norwegii i Islandii pełnego i późnego średniowiecza z ówczesnym poziomem osiągniętym na kontynencie europejskim, zwracając uwagę na aktywny, twórczy na ogół charakter recepcji (szczególnie co się tyczy Wschodu, Północy i Północnego Zachodu Europy). Podsumowaniu uległy też części pracy dotyczące konkretnych źródeł staronordyjskiej kosmografii, mechanizmów recepcji, przekazu rękopiśmiennego, wpływów literatury kosmograficznej na sagi i warsztat literacki sagamadrów..

Jako VII część potraktował Rudolf Simek zespół 30 tekstów źródłowych stanowiących podstawę materiałową całej monografii, wydanych w języku oryginału (staronordyjskim) w sposób krytyczny (w paru zaledwie przykładach mógł Wydawca uciec się do przedruku istniejącego już wydania krytycznego), oraz w tłumaczeniu na język niemiecki. Każdy tekst poprzedzony został niezbędnymi informacjami o przekazach rękopiśmiennych, istniejących już edycjach i literaturze przedmiotu, zaopatrzone w pełny aparat krytyczny. Nie ma natomiast, w przeciwieństwie do znacznie skromniejszego wyboru tekstów Mielnikowej, objaśnień rzeczowych, których należy szukać, przy ograniczonej pomocy skorowidzów, w konstrukcyjnej części monografii. Zbiór tekstów R. Simka liczy równo 200 stron druku (s. 395-595), zawiera teksty bardzo zwarte (np. legendy schematycznych map świata; nie zapomniano o reprodukcjach samych mapek) i bardzo obszerne (zwłaszcza Stjórn czy *itinerarium* opata Mikołaja) i bez wątpienia legnie u podstaw wszystkich przyszłych badań o podobnej tematyce. Badacz nie władający językiem staronordyjskim będzie szczególnie wdzięczny austriackiemu uczonemu za dodanie wspomnianych tłumaczeń niemieckich.

Imponujące wrażenie, jakie na czytelniku sprawia monografia Simka, wzmocnione zostanie jeszcze wykazem wykorzystanych źródeł (s. 597-607) i literatury przedmiotu (s. 607-635). Dopełniają obrazu wykazy: ilustracji (s. 637-638; jest ich w sumie 48), cytowanych rękopisów, autorów starożytnych i średniowiecznych oraz tytułów dzieł anonimowych. Niestety — indeksu geograficznego i rzeczowego zabrakło.

Z tego co napisano wynika jasno, że Rudolf Simek dokonał imponującego wysiłku badawczego, polegającego na zestawieniu, zinterpretowaniu, włączeniu w obraz kultury ogólnoeuropejskiej i krytycznym wydaniu, materiału historycznego, który dotąd — mimo istnienia omówionej na początku niniejszej recenzji pracy Mielnikowej, jak najnieśluszniej w nauce europejskiej wyjątkowo tylko jak dotąd uwzględnianej — nie był

przedmiotem nowoczesnego monograficznego opracowania. Z drugiej strony obraz kultury europejskiego średniowiecza został dzięki uwzględnieniu skandynawskiej komponenty znacznie rozszerzony i wzbogacony.

II

Druga z wymienionych w nagłówku książek Rudolfa Simka ma zupełnie inny charakter, choć dotyczy problematyki będącej poszerzeniem tematyki jego omówionej rozprawy habilitacyjnej. Jest to próba syntetycznego przedstawienia tej części światopoglądu człowieka średniowiecznego, która dotyczyła kosmosu, Ziemi i zjawisk fizykalno-biologicznych. Nasuwa się porównanie do starszej o niemal 70 lat pracy amerykańskiego uczonego Johna Kirtlanda Wrighta, która niedawno ukazała się w przekładzie rosyjskim⁹, oraz młodszej od niej pracy George H.T.Kimble'a¹⁰. Od drugiej z nich nowa praca Simka różni się znacznie szerszym polem badawczym, co jest rezultatem wyjścia poza ramy średniowiecznej geografii „uczoney”, od pracy Wrighta natomiast tym, że więcej uwagi poświęcono w niej późniejszemu fazom średniowiecza, podczas gdy Wright, co wynika już z samego tytułu jego pracy, skoncentrował się na wiekach XI-XIII, szeroko jednak uwzględniając geografie starożytną i wczesnośredniowieczną.

Rocznica Kolumbowska dostarczyła Simkowi nie tylko podniety do napisania omawianego tu dzieła, lecz także ramy konstrukcyjne — rozdziały 1 i 9 książki nawiązują *expressis verbis* do Kolumba i jego czynu. Od razu w pierwszym rozdziale polemizuje Simek z trudnymi do wykorzenienia poglądami, jakoby pomiędzy Kolumbem a współczesnymi najpoważniejszą kontrowersją był kształt Ziemi. „To co było problemem dla Kolumba to kwestia wielkości kuli ziemskiej i co za tym idzie długość drogi z Hiszpanii czy Portugalii do Azji” (s. 11). Kolejne rozdziały monografii Simka przedstawiają poszczególne dziedziny średniowiecznej, przedkolumbowskiej, wiedzy o świecie. I tak w rozdziale II zajął się Autor miejscem Ziemi w kosmosie („Ziemia jako chronione centrum skończonego kosmosu”), teoriami sferycznej budowy wszechświata, często popularyzowanym porównaniem kosmosu do jajka, którego części

9 J.K.Wright: *The geographical lore of the time of the crusades. A study in the history of medieval science and tradition in Western Europe*, N.York, II wyd. 1965; Dǫ.K.Rajt: *Geografičeskie predstavlenija v epochu krestovych pochodov. Issledovanie srednevekovej nauki i tradicii v Zapadnoj Evrope*, Moskva 1988. Zadziwia pominięcie tej właśnie książki w wykazie bibliograficznym syntetycznej pracy Simka.

10 G.H.T.Kimble: *Geography in the Middle Ages*, London 1938.

składowe byłyby jak gdyby symbolem koncentrycznie ułożonych czterech elementów. Rozdział III omawia kształt Ziemi, mocno akcentując tradycje i zasięg przekonania o kulistości naszej planety już w starożytności, tym bardziej że głosy zdecydowanych przeciwników tej teorii, Laktancjusza i Kosmasa Indopływcy, w średniowieczu były właściwie nieznane.

Uporawszy się z kwestiami kosmologicznymi (miejsce Ziemi w kosmosie) i kształtem samej Ziemi, mógł R. Simek w rozdziale IV przejść do nieznannej części naszej Ziemi, to znaczy do „gorącego” w średniowieczu chrześcijańskim ze względów doktrynalnych problemu czwartego kontynentu i Antypodów. Przekonanie o istnieniu na południowej półkuli, w obrębie południowej strefy umiarkowanego klimatu, masy kontynentalnej analogicznej do „naszej”, niemożliwej wszakże do bezpośredniego poznania przez mieszkańców naszego świata (podobnie jak i na odwrót: poznania naszej ekumeny przez Antypodów) ze względu na nieprzekraczalną — jak długo sądzono — barierę klimatu gorącego, było refleksem prastarych spekulacji greckich i poniekąd naturalną konsekwencją przyjęcia tezy o kulistości Ziemi. Stanowisko Kościoła (jeżeli o takim w ogóle wolno mówić w średniowieczu, w obrębie Kościoła istniały, a niekiedy ścierały się różne poglądy na ten temat) było naturalnie nie do pogodzenia z istnieniem Antypodów, gdyż nie dawało się ono pogodzić z nauką o Odkupieniu całej ludzkości przez Chrystusa i z przekonaniem o pochodzeniu całej ludzkości od potomstwa Noego. Zwłaszcza we wcześniejszym średniowieczu to utrudniało niektórym teologom i uczonym „pogodzenie się” z samą teorią kulistości Ziemi.

O ile w rozdziale IV jest mowa o „nieznanej odwrotnej stronie” Ziemi, to przedmiotem rozdziału V są obszary także nieznane, ale w inny sposób, a raczej, używając określenia Autora, obszary „znane, lecz nieosiągalne”, czyli „krańce zamieszkałego świata”. Kwestiom tym, zauważmy, poświęcona została niemal równocześnie z monografią Simka obszerna praca A.-D. von den Brincken, o której wkrótce już będzie mowa. Charakterystyczne, że w rozdziale tym sporo się pisze o „dalekim Wschodzie”, „gorącym Południu”, „pustej Północy”, nie ma natomiast kresów zachodnich. Na Zachodzie krańcem ekumeny tak w starożytności jak i w średniowieczu był Ocean. Wiązały się z nim pewne mity celtyckie i antyczne, ale ani wiedza starożytnych, ani Pismo Święte nie dawały właściwie żadnych podstaw do dywagacji na ten temat. Niemniej sądzę, że wczesnośredniowieczne doświadczenia żeglarskie Iroszkotów (Żegluga św. Brendana), nie mówiąc już o dorobku Skandynawów na przełomie I i II tysiąclecia, omówione co prawda przez Simka w innym kontekście, two-

rzyły pewną wizję zachodniego skraju ekumeny, w różnym stopniu włączoną w obręb ogólnoeuropejskiego horyzontu geograficznego w tej epoce.

Z peryferii przechodzi Simek w VI rozdziale do centrum, „pępka” średniowiecznego świata, czyli do Ziemi Świętej z Jerozolimą na czele. Mimo szczególnego znaczenia tego skrawka ekumeny dla chrześcijan od samego początku tej religii, trzeba było dopiero wypraw krzyżowych, by na mapach świata, tych najbardziej syntetycznych wyrazów ówczesnego światopoglądu, Jerozolima rzeczywiście znalazła się w centrum. To zresztą już niebawem, wraz z ogromnym rozszerzeniem horyzontu w kierunku wschodnim (rezultat wypraw misyjno-rozpoznawczych wysłanników papieskich i innych do Mongołów, począwszy od połowy XIII wieku), zmusi kartografów do niebyle jakich kombinacji przestrzennych.

W rozdziale VII mowa jest o „owocach grzechu pierworodnego” — istotach paraludzkich umieszczanych przez uczość i wyobraźnię ludzi średniowiecza w mniej znanych częściach ekumeny, a z czasem, w miarę lepszego poznawania „białych plam” — po prostu spychanych na sam jej skraj. Zasluguje na uwagę uporczywość podobnych wyobrażeń, wywodzących się jeszcze z głębokiej starożytności (podanie o Aleksandrze Macedońskim), jak również pozytywne na ogół wobec takich rzekomych istot stanowisko teologów chrześcijańskich, którzy nie szczędzili wysiłku dla włączenia ich w obręb Boskiego planu stworzenia¹¹. Trudno się dziwić, że nawet bardzo trzeźwi i nie skorzy do fantazjowania podróżnicy (jak choćby Jan de Piano Carpini), gdy znaleźli się w krajach bardzo odległych i egzotycznych, raz po raz napotykali okazy kynokefalów, skiapodów czy innych „monstr”.

W rozdziale VIII rozprawia R.Simek o zjawiskach zaliczanych przez nas do geografii fizycznej, a dokładniej: o średniowiecznych próbach ich zrozumienia i wyjaśnienia („Niezbadana wola Boga czy ukryte siły natury?”), dzieląc narrację według czterech elementów składających się w myśl ówczesnych poglądów na wszechświat: ziemia, woda, powietrze i eter.

„Ramowy” IX rozdział, *Nowy kontynent, nowa Ziemia, nowy świat: od Kolumba do Galileusza*, sytuje czyn Krzysztofa Kolumba jako element

11 Podstawową do wszystkich kwestii związanych z teratologią średniowieczną jest obecnie monografia Claude Lecouteux: *Les monstres dans la littérature allemande du Moyen Age. Contribution à l'étude du merveilleux médiéval*, t. I-III, Göppingen 1982.

dłuższego procesu ewolucji poglądów geo- i kosmograficznych. „...W XVII wieku brak chroniącej strefy gwiazd stałych stał się rzeczywistością. Obalone zostały integralność i harmonia dawnego obrazu świata, niebo zostało otwarte, człowiek nowożytny nie był już usytuowany w chroniącej kuli kosmosu, lecz musi odąd żyć w poczuciu otwartości niewymownie wielkiej, niemal pustej, naznaczonej sprzecznością pomiędzy chaosem a prawem przestrzeni wszechświata” (s. 152).

W *Dodatku* R. Simek przedstawił konkretny „obraz świata” średniowiecza, na przykładzie znanej trzynastowiecznej mapy świata z Herefordu.

Strony 163-178 zajmuje obszerny i interesujący, choć wykazujący znaczne i niekiedy zaskakujące luki, wybór źródeł i literatury przedmiotu. Bardzo cenną częścią monografii są zamieszczone na s. 179-209 przypisy do tekstu, dokumentujące go w niezbędnym zakresie i pogłębiające poprzez trafne cytaty źródłowe i odwołania do dyskusji naukowych. 32 ilustracje i 3 plany (spis na s. 210-211) oraz skorowidz dopełniają dzieła. Można mu wróżyć znaczną poczytność; stanowi bez wątpienia doskonałe wprowadzenie do wcale niełatwej i nie zawsze należycie opracowanej monograficznie problematyki światopoglądu geograficznego ludzi średniowiecza.

III

Monografia znanej mediewistki kolońskiej Anna-Dorothee von den Brincken, która zarówno historiografii jak i kartografii uniwersalnej w średniowieczu poświęciła wiele cennych, niekiedy wręcz podstawowych prac¹², jest próbą pełnego, źródłowego opracowania kwestii omawianych syntetycznie przez Rudolfa Simka w rozdziałach IV i V dopiero do zreferowanej książki. Chodzi o to, co w rozumieniu ludzi średniowiecza (a przynajmniej części ówczesnej opinii) było wprawdzie realne, lecz albo nieosiągalne, albo w każdym razie trudne do osiągnięcia, a zatem o „czwarty kontynent” oraz zewnętrzne skraje „naszej” północnej ekumeny. Po szczegółowym wyliczeniu podstawy źródłowej (osobno źródła obrazowe — mapy i diagramy kartograficzne, osobno teksty pisane) i literatury

12 Głównie z nich to: *Studien zur lateinischen Weltchronistik bis in das Zeitalter Ottos von Freising*, Düsseldorf 1957; *Die „nationes Christianorum orientaliun” im Verständnis der lateinischen Historiographie von der Mitte des 12. bis in die zweite Hälfte des 14. Jahrhunderts*, Köln-Wien 1973; *Mappa mundi und Chronographia. Studien zur imago mundi des abendländischen Mittelalters*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 24, 1968, s. 118-186; *Kartographische Quellen. Welt-, See- und Regionalkarten (Typologie des sources du Moyen Age occidental, fasc. 51)*, Turnhout 1988.

przedmiotu (s. XV-XLIII), przystąpiła Autorka do systematycznego przeglądu obranej problematyki, dzieląc materiał na 5 części, podzielonych w sposób ciągły na 17 rozdziałów. Do tego dochodzi zwięzłe, ujęte w punktach, podsumowanie rezultatów pracy, oraz ekskurs o dwudziestowiecznym falsyfikacie — tzw. *mapie Vinlandu*.

W pierwszej części, zatytułowanej *Punkt wyjścia i dziedzictwo*, poddała Autorka analizie wyobrażenia i terminologię kosmologiczną w zakresie istotnym z punktu widzenia tematu pracy w Biblii (chodzi oczywiście o terminologię przekładów łacińskich: *mundus, fines terrae, plagae, gyrus, orbis i tabernaculum*), u łacińskich Ojców Kościoła (Laktancjusz, Hieronim, Augustyn, Orozjusz), oraz o dziedzictwo myśli hellenistycznej dostępnej średniowieczu poprzez niektóre dzieła autorów łacińskich późniejszej starożytności (zwłaszcza Makrobiusz: *Komentarz do Snu Scypiona* i Marcjjan Kapella: *Zasłubiny Filologii z Merkurym*). Wyraźniej niż to czyniono w dotychczasowej literaturze przedmiotu Autorka podkreśla, iż „geografia chrześcijańskiego Zachodu została sformułowana na początku V wieku przez Hieronima i Augustyna (...). (Hieronim) oddziaływał na światopogląd średniowiecza zwłaszcza poprzez swój komentarz do *Proroctwa Ezechiela*, oraz poprzez stworzenie najstarszych map chrześcijańskich pomyślanych jako pomoc w egzegezie. Augustyn, świetnie obznajomiony w pogańskiej filozofii i retoryce, dopasował Objawienie biblijne do ustalonych pogańskich kategorii pojęciowych” (s. 208). Zasluguje na uwagę, że wspomniani Makrobiusz i Marcjjan Kapella żyli niemal współcześnie z oboma wymienionymi Ojcami Kościoła; im właśnie zawdzięcza średniowiecze nigdy nie zamierającą w okresie następującego tysiąclecia pamięć o niektórych ważnych elementach greckiej filozofii przyrody, wywodzących się być może jeszcze z tradycji pitagorejskiej, z większą pewnością zaś z nauki Parmenidesa i przedsokratyków.

W drugiej części, zatytułowanej *Ekumena Noachidów i czwarty kontynent*, przedstawione zostały procesy kształtowania się syntezy geografii antycznej i chrześcijaństwa w dziełach, które najsilniej oddziaływały na średniowieczną wiedzę o świecie przynajmniej do XIII wieku włącznie (Kasjodor, Izidor z Sewilli i Beda Czcigodny). Ukazano także główne etapy późniejszej wczesnośredniowiecznej geografii: „pod piętnem Rzymu” pozostające wczesne średniowiecze — od Karolingów do reformy Kościoła w XI wieku; symbolizm XII wieku i wczesne krucjaty; wiek XIII — „summy” geograficzne w piśmie i obrazie. Każdy z tych etapów zilustrowany został typowymi bądź istotnymi dlań zabytkami kartograficznymi i odpowiednimi tekstami. Dla wczesnego średniowiecza były to

mapy Beatusa z Liébana, Teodulfa z Orleanu i Anglosaska Mapa Świata (Cottoniana), dla wieku XII między innymi: Gwidon z Pizy, Hugo od Św. Wiktora, Wilhelm z Conches, Honoriusz Augustodunensis, Lambert z Saint-Omer i Piotr Alfonsi (jako przekład ewidentnych wpływów kartografii arabskiej na średniowiecze łacińskie); dla XIII wieku między innymi: Gerwazy z Tilbury, Gossouin z Metz (autor *Image du monde*), Wincenty z Beauvais, *Mapa Psalterzowa*, rotulus z Vercelli, mapy z Ebstorfu i Herefordu, niedawno odnaleziony¹³ fragment jeszcze jednej trzynastowiecznej mapy świata podobnej zwłaszcza do Herefordzkiej, wreszcie Brunetto Latini. Na uwagę zasługuje fakt, że kartografia staronordyjska, w przeciwieństwie do tamtejszego piśmiennictwa geograficznego (por. wyżej, monografia Simka), nie wykazuje właściwie żadnych odchyłeń czy poprawek (nawet w odniesieniu do Północy) w stosunku do swych kontynentalnych wzorców. „Renesans Arystotelesa padł na bardzo podatną glebę, gdyż zderzył się z relikdami tej samej co on tradycji, stanowiącej fragment kosmografii Zachodu” (s. 209).

Już jednak w trzynastym wieku, w rezultacie wypraw krzyżowych oraz wymuszonego poniekąd na Zachodzie kontaktu ze światem mongolskim, a także na skutek przyczyn „wewnętrznych” — rozwinięta scholastyka i wspomniana recepcja przyrodniczych pism Arystotelesa — zaczęły coraz wyraźniej rysować się pęknięcia w trwającym właściwie 1000 lat i zmieniającym się dotąd w nieznacznym stopniu obrazie świata. Dlatego to III część książki von den Brincken, obejmująca okres od XIII do mniej więcej połowy XV wieku, nosi tytuł *Krytyczne rozpatrywanie odziedziczonych i nowe doświadczenia*. Nazwiska Jana z Sacrobosco (Holywood), Roberta Grosseteste’a, Alberta Wielkiego i Rogera Bacona ilustrują rozdział o wkładzie późniejszej scholastyki do wiedzy o Ziemi. Kolejny rozdział traktuje o próbach włączenia Mongołów w obręb chrześcijańskiej wiedzy o świecie, od angielskiego kronikarza Mateusza Parisa poprzez Jana z Wallingford, Ranulfa Higdena, wczesne mapy morskie (portulany), Piotra Vesconte, Paulina Minorytę, Jana z Carignano, kartografię katalońską, mapę świata z Modeny, Jana z Marignola (rolę tego autora, z reguły nie uwzględnianego w opracowaniach geografii średniowiecznej, Autorka umiejętnie uwypukla), po fantastyczną powieść podróżniczą Jana Mandeville’a. Zastanawia powyższy wybór; skoro Autorka zdecydowała się w postaci Mandeville’a wykroczyć poza kartografię, a nawet poza realny

13 G.Haslam: *The Duchy of Cornwall Map Fragment*, w: *Géographie du Monde au Moyen Age et à la Renaissance*, éd. par M.Pelletier, Paris 1989, s. 33-44.

grunt doświadczeń podróżniczych, dziwi pominięcie właściwych francuszczańskich i dominikańskich odkrywców mongolskiego Wschodu (Jan di Piano Carpini, Wilhelm Rubruk i cała plejada późniejszych, jak choćby Jan z Montecorvino). Wydaje się również, że celowym byłoby włączenie do tego rozdziału ujawnionego przez M.L.Colкера w 1979 roku traktaciku (a właściwie wstępu do nieodnalezionego traktatu o Mongołach), zwanego w nauce *Descriptiones terrarum*¹⁴.

Utwór ten zresztą jest rewelacyjny nie tyle ze względu na głębię perspektywy wschodniej (w praktyce ogranicza się on jedynie do opisu Europy), co zachodniej i dlatego może właściwszym miejscem dla jego analizy w książce von den Brincken byłby kolejny (10) rozdział: *Terrae incognitae poza Thule — zachodni kraniec świata*. Autorka uzupełniła tutaj jak gdyby zachodni, „atlantycki” kierunek spekulacji i eksploracji geograficznej chrześcijańskiej Europy, poruszając może nazbyt zwięzłe dorobek Celtów (zwłaszcza Iroszkotów) w tym zakresie, kartograficzną (szkoda że tylko tą!) spuściznę mieszkańców Islandii, oraz wyprawy Wikingów do Winlandii i ich nikłe uwzględnienie w późniejszym piśmiennictwie geograficznym, a tym bardziej kartografii.

Stulecie 1350-1450 Autorka traktuje jako przełomowe, jako okres przełamywania się „starego i nowego w kartografii uniwersalnej”. Zostało ono zilustrowane jedenastoma różnej wagi przykładami od Jana z Udine poprzez Piotra d’Ailly, Cristoforo Buondelmonti po Andreego Walspergera.

Po trzech częściach, w których Autorka w sposób genetyczny przedstawiła ewolucję poglądów na krańce Ziemi od biblijnej i antycznej starożytności do przedednia Odrodzenia, w dwóch kolejnych częściach spróbowała ona ujęcia przekrojowego. Część czwarta, *Krańce Ziemi — o skraju ekumeny*, najpierw w zestawieniu tabelarycznym, następnie zaś opisowym, zbiera w spójny obraz obserwacje poczynione we wcześniejszych partiach książki, a dotyczące poglądów ludzi średniowiecza na wschodnie, zachodnie, północne i południowe krańce ekumeny. Z kolei przyjrzała się Autorka (choć bardzo syntetycznie) samej ekumenie, owej trzyczęściowej „wyspie kontynentalnej”, oraz teologicznym (heilsge-schichtlich) aspektom wszystkich tych wyobrażeń o peryferiach i centrach

¹⁴ M.L.Colker: *America rediscovered in the thirteenth century?* „Speculum” 54, 1979, s. 712-726. Polski przekład i późniejsza literatura (zwłaszcza polska) w: *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongołów*. Pod red. J.Strzelczyka, Poznań 1993, s. 107 n.(wstęp), 289 nn. (edycja z komentarzem).

naszej Ziemi. W części piątej natomiast przedmiotem rozważań jest „ekumena w kosmosie”; znajdujemy tu rozważania na temat wzajemnego stosunku wody i ładu, „czwartego kontynentu”, wreszcie — teologicznych implikacji kosmologicznych poglądów wieków średnich (symbolika krzyża odpowiednikiem czwórdzielnego kosmosu).

Ekskurs, poświęcony „zadziwiającemu przypadkowi *Mapy Vinlandu*”, rozważa szereg wysuwanych w toku niemal już trzydziestu lat dyskusji naukowej argumentów co do istoty i autentyczności tego, powszechnie raczej już obecnie uznawanego za falsyfikat¹⁵, zabytku. Wydaje się, że właśnie omówiona tu książka A.-D. von den Brincken dobitnie przemawia za nieautentycznością *Mapy Vinlandu*, która zarówno na skrajnym Zachodzie, jak również na skrajnym Wschodzie ekumeny zawiera idee i stwierdzenia zupełnie nie spotykane gdzie indziej w średniowieczu.

Książkę von den Brincken wyposażono w sposób godny serii w jakiej się ukazała, tzn. w skorowidz (cytatów biblijnych, wykorzystanych rękopisów oraz nazw i rzeczy), a także w 48 czarno-białych dobrych technicznie reprodukcji map istotniejszych do śledzenia i kontroli wywodów Autorki.

IV

Trzy różne prace, każda z nich ważna na swój sposób, istotnie wzbogacające i pogłębiające znajomość średniowiecznej wiedzy o świecie. Pełne (w przyjętych granicach) opracowanie i korpus zachodnioskandynawskich uczonych tekstów geograficzno-kosmologiczno-etnograficzno-kartograficznych, syntetyczne ujęcie średniowiecznej wiedzy o świecie, monograficzne opracowanie jednego z mniej zwykle uwzględnianych wątków myśli geograficznej, szczególnie interesujące jako swego rodzaju wprowadzenie w świat przestrzennych wyobrażeń Krzysztofa Kolumba i jemu współczesnych... „Przed dziejami recepcji stoją jeszcze wielkie zadania” — konkluduje A.-D. von den Brincken, mając na myśli recepcję myśli antycznej w geografii średniowiecznej¹⁶. Wydaje się, że opinię tę można uogólnić. Mimo niemałej już, starszej i nowszej, literatury naukowej dotyczącej średniowiecznych wyobrażeń o świecie, mimo trzech wyżej omówionych monografii, niejedno jeszcze zadanie przed nauką.

15 Próba obrony autentyczności mapy przyszła raczej z nieoczekiwanej strony: T.A.Cahill i inni: *The Vinland Map, revisited: new compositional evidence on its ink and parchment*, „Analytical Chemistry” 59, 1987, s. 829-833, por. jednak W.C.McCrone: *The Vinland Map*, ibidem 60, 1988, s. 1009-1018.

16 „Fines terrae”, s. 210.

Wymieńmy dwa: Pierwszym byłoby bardzo jej potrzebne opracowanie najpierw repertorium (późno-) antycznego i średniowiecznego piśmiennictwa geograficznego, w możliwie szerokim średniowiecznym znaczeniu tego pojęcia, a następnie — dziejów poszczególnych gatunków czy odłamów tego piśmiennictwa¹⁷. Drugi natomiast kierunek, dostrzegany zarówno przez R. Simka jak von den Brincken, ale jak dotąd najdobitniej akcentowany przez takich uczonych jak Jacques Le Goff czy Aron Guriewicz¹⁸, to miejsce „geografii” w całości kształcie światopoglądu ludzi średniowiecza.

Jerzy Strzelczyk
(Poznań)

Joachim Lelewel księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf, pod red. M. Bierackiej, BUW, Warszawa 1993, ss. 435, ilustr.

W roku 1986 gdy przypadała dwusetna rocznica urodzin Joachima Lelewela, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki zorganizował Międzynarodową Sesję Naukową poświęconą działalności Lelewela jako księgoznawcy, bibliografa i bibliotekarza. Publikacja, która stanowi trwały zapis sesji ukazała się po przeszło sześciu latach oczekiwania. Biorąc pod uwagę trudności finansowe instytucji budżetowych należy jednak uznać za sukces, iż ta praca tak długo oczekiwana przez środowisko bibliologów ujrzała światło dzienne.

Zasadniczym walorem tej pozycji jest nowe oblicze Joachima Lelewela, jakiego przeciętny czytelnik nie miał możliwości poznać. Znany był głównie jako działacz polityczny, zapomniany był jako człowiek pracy naukowej.

Referaty i komunikaty, które zostały wygłoszone na sesji lelewelo-

17 O ile wiadomo, nad taką monografią poraduje w Paryżu Patrick Gautier Dalché (zob. recenzję jednej z ważnych prac tego autora: „Kwart. Hist. Nauki i Techniki” 35, 1990, nr 2-3, s. 385-391).

18 Por. choćby A. Guriewicz: *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976, oraz jego przedmowę do wymienionego w przypisie 9 rosyjskiego tłumaczenia książki Wrighta, s. 3-13.